



# PRZYGODNIK

Rok X numer 12 (120)

Biuletyn Klubowy

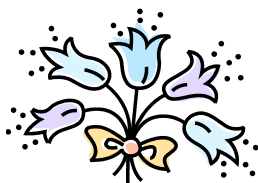
Grudzień 2010 r.

## ZNOWU JUBILEUSZ!

Właśnie kończymy 10 lat naszej działalności. Oddajemy do rąk naszych Czytelników 120 numer „Przygodnika”. To ważny moment dla wszystkich, którzy tworzyli piśmiennictwo w ciągu tych lat. Dziękujemy im za bezinteresowną pracę. Właśnie autorom artykułów i zdjęć zawdzięczamy istnienie „Przygodnika”, a było ich w tym czasie wielu. Zaczynając, nawet nie marzyliśmy, że doczekamy tak miłego jubileuszu. W znacznej części jest to zasługa także Was Drodzy Czytelnicy. Bez tej garstki wiernych odbiorców pewnie nie dotrwalibyśmy. Bez Was z pewnością zgubilibyśmy gdzieś po drodze sens naszej pracy. Mamy nadzieję, że „Przygodnik” dobrze służył sprawie, dla której został stworzony i pomimo konkurencji w postaci Internetu, nadal będzie nam potrzebny. Wiosną tego roku powstała strona poświęcona specjalnie sprawom naszego klubu. Pewnie wielu z Was na nią już zagląda. Należy mieć nadzieję, że obie formy przekazu będą dobrze się uzupełniały z korzyścią dla naszej małej wspólnoty.

Jak wszyscy pamiętamy, 100 numer „Przygodnika” został wydrukowany dzięki przyjacielom z Agencji „JP”: Jackowi Pernalowi i Ryszardowi Garusowi. Tym razem jest skromnie. Oddajemy do Waszych rąk zwykły, kolejny numer z nadzieją, że „Przygodnik” kiedyś będzie kolorowy, ciekawszy i lepiej spełniający nasze oczekiwania. Ponieważ tak się składa, że mamy równocześnie koniec roku, życzymy wszystkim naszym Czytelnikom wielu wspaniałych wypraw, niezapomnianych wrażeń, o których chciałoby się opowiadać bez końca, radości ze wspólnego wędrowania oraz dużo zdrowia i pieniędzy na realizację marzeń. A teraz zapraszamy gorąco do lektury.

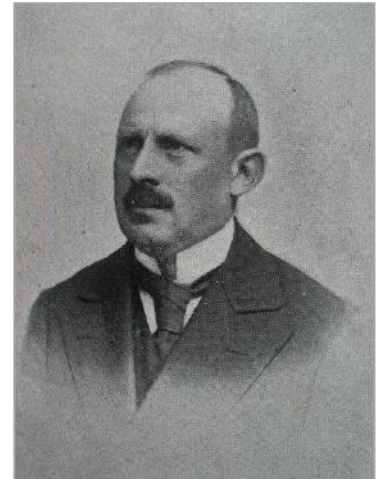
Redakcja

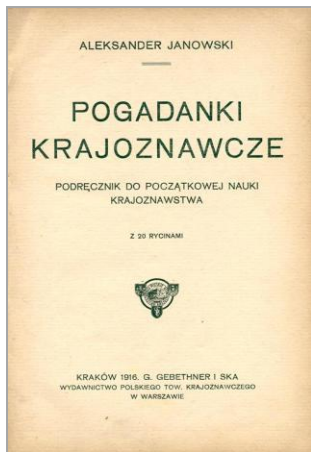


W tle Kongresu Krajoznawstwa Polskiego ( 11 )

## Kochał i uczył kochać ziemię ojczystą

W ostatniej gawędzie roku i całego cyklu pokazującego wyimek korzeni polskiego krajoznawstwa nie może zabraknąć **Aleksandra Janowskiego /1866-1944/**. Był fenomenalnie natchniony idą krajoznawcą od lat młodzieńczych, a w późniejszych latach ani na moment nie zwątpił w słusność swoich przekonań. Dla niego wszystko zaczęło się w Ogrodzieńcu, gdzie już w wieku 19 lat zrozumiał jakie skarby kultury kryje nasza ojczysta ziemia, jakie krajobrazy mogą otaczać człowieka o różnych porach dnia i roku, jak zmienny może być ten krajobraz w aurze zjawisk atmosferycznych. Tam zawarł przymierze z samym sobą wypowiadając w duchu słowa brzmiące niczym rota ślubowania: **Miliony Polaków kraju swego nie zna, a powinno kraj znać, by tym goręcej go kochać. Kochać i szanować. Tej idei chciałbym służyć.** I służył przez całe życie z wielkim zapałem. Dla nas jest znany przede wszystkim jako założyciel w 1906r. Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego. Trzeba jednak pamiętać, że na początku XX w. powstawało wiele różnych towarzystw, które niczym słomiany ogień szybko kończyły swój byt. A. Janowski potrafił doprowadzić PTK do 1939r. choć nie wszystkie lata były tłuste i radosne, a to choćby ze względu na dwie wojny, niełatwą konsolidację rozbitego zaborami państwa i wielki kryzys gospodarczy. Tak dziś ceniona *Ziemia* będąca głównym periodykiem Towarzystwa wydawanym od 1910r. balansowała na krawędzi bankructwa, ciągle brakowało pieniędzy na bieżące sprawy. Jednak przy tych przeciwnościach





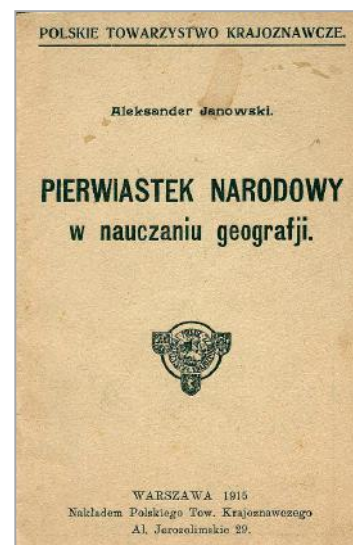
natury materialnej duch idei krajoznawczej zakorzenił się znakomicie w świadomości społeczeństwa dorosłego i dotarł do młodzieży szkolnej. Wielka w tym była osobista zasługa A. Janowskiego ze wszech miar doceniona przez Towarzystwo, czego ostatnim wyrazem w 1947r. był honorowy powtórny pogrzeb w Alei

Zasłużonych na starych Powązkach w Warszawie /zmarł wkrótce po upadku Powstania Warszawskiego w Komorowie unikając dzięki przyjaciółom deportacji do obozu w Pruszkowie/. Na pomniku w formie kapliczki z figurą Chrystusa Frasobliwego umieszczono napis: **TEMU CO KOCHAŁ I UCZYŁ KOCHAĆ ZIEMIĘ OJCZYSTĄ.**

Na początku XX w. społeczeństwo polskie poznało A. Janowskiego jako autora *Wycieczek po kraju*, cyklu opisującego najciekawsze zakątki Królestwa Polskiego, w tym oczywiście Góry Świętokrzyskie. Motywując Polaków pisał we wstępie: *niechaj wędrownik pospieszy do tych uroczych zakątków ziemi ojczyzej, bo wycieczka taka da mu zdrowie ciała i duszy, niejedno cierpienie boska siłą przyrody ukoji, a stargane pracą i stołecznym życiem nerwy do łagodnego i ożywczego akordu z całą bogatą matką naturą dostroi.* Społeczeństwo tamtych czasów bez komentarza wiedziało, co autor miał na myśli pisząc o zdrowiu duszy i o kojeniu cierpień. Do wycieczkowania przywiązywał wielką wagę w swoich licznych broszurach metodycznych wskazując, że: *Najbardziej utrwała się w duszy osobiste przeżycie i dlatego nic tak głęboko nie poruszy człowieka, nic go nie zwiąże tak silnie z Ojczyzną, jak własna obserwacja, własne spostrzeżenia, własne wrażenia i przeżycia. Dlatego też kluczem do ukochania Ojczyzny, drogą do jej poznania jest i będzie zawsze wycieczka po kraju.* Od niego wyszło to piękne hasło dziś powtarzane we wszystkich przypadkach i okolicznościach, więc przypomnijmy jego pełny kontekst: **Poznaj swój kraj. Gdy go poznasz, ukochasz go całym sercem, pracować dla niego będziesz z całym oddaniem i poświęceniem.... Przez poznanie do umiłowania kraju, przez umiłowanie – do czynów ofiarnych...** Jak widać krajoznawstwo nie było w swym założeniu próżnym zajęciem dla wybranej grupy snobów. Wręcz przeciwnie, było mocnym fundamentem, na którym miały się opierać najszczytniejsze cnoty obywatelskie,

najpierw służące przetrwaniu niewoli, a później służące odbudowie kraju.

A. Janowski upodobał sobie Góry Świętokrzyskie chyba ponad inne regiony. Może dlatego, że były najbliżej Warszawy, a może dlatego, że Łysica była najwyższym szczytem Królestwa Polskiego. W Łysogórach zorganizował w 1909r. cykl badań naukowych, w których uczestniczył m.in. E. Massalski, w Świętej Katarzynie urządził w 1910r. pierwsze schronisko turystyczne /to już 100 lat tej tradycji/, gdzie wędrowiec mógł wypocząć, zażyć gościny gospodarzy, a kontemplując obrazy święte i historyczne mógł ukoić cierpienia duszy. Pamiętamy to piękne wyznanie A. Janowskiego pochodzące z czasów, gdy był już w sile wieku i żył w wolnej Polsce: *Odcięci kordonem granicznym od Karpat i Tatr, z Łysicy braliśmy miarę gór...* Jak sam wyznał *za tę wierność młodzieńczą dla Gór Świętokrzyskich* S. Żeromski dedykował mu



*Puszczę jodłową* jako wyraz braterskiej czci. Tym wyróżnieniem był zażenowany, bowiem nie należał do grona naukowców i teoretyków krajoznawstwa. Działał w odruchu serca, przemawiał prostym językiem, wskazywał na pospolite obrazy, ale nasze rodzime i dlatego najważniejsze. Świadczą o tym jego wczesne publikacje, m.in. *Pogadanki krajoznawcze, Pierwiastek narodowy w nauczaniu geografji, Bogactwa Polski, Nasza Ojczyzna.* W najważniejszym swoim dziele p.t. *Warszawa* wydanym w serii *Cuda Polski* również wyznawał swoje krajoznawcze credo: *...moja praca to tylko akt synowskiego przywiązania i gorącej wdzięczności dla miasta, gdzie się urodził i całe prawie życie spędził.* Wybitny nasz geograf prof. Eugeniusz Romer /1871-1954/ napisał: *Kto chwycił za książkę Janowskiego, ten ją przeczytał, a gdy ją skończył, wziął kij wędrowny, torbę przez plecy i ruszył w świat polski.*

Umieli działacze kieleckiego PTTK docenić tę wspaniałą postać. Nowy dom wycieczkowy w Świętej Katarzynie otrzymał w 1957r. imię A. Janowskiego. Dzięki Henrykowi Orlińskiemu w biurze Oddziału przy ul. Sienkiewicza 34, odkąd pamiętam, zawsze wisiał portret A. Janowskiego. Jemu poświęcona została pamiątkowa tablica odsłonięta w 1973r. w Świętej Katarzynie, w roku 100. lecia polskiej



turystyki. Wówczas żyli jeszcze nasi najstarsi działacze pamiętający twórcę PTK bardzo żywo, a mianowicie Edmund Massalski, Edmund Padechowicz i Władysław Koterski-Spalski.

Tych kilka gawęd sięgających korzeni krajoznawstwa polskiego pisanych w roku VI

Kongresu Krajoznawstwa Polskiego zakończę myślą A. Janowskiego, być może zbyt patetyczną na dzisiejsze czasy, ale krajoznawstwo jest patetyczne, gdyż wypływa z uczuć serca, a nie z wyrachowania i komercji:

*Zbliżenie się do przyrody ojczystej budzi poczucie potęgi ziemi rodzinnej, zbliżenie do ludu – miłość braterską i poczucie zbiorowości, mnożące wielokrotnie siłę jednostki, a w sumie praca krajoznawcza daje otuchę i wiarę w siły państwa, budzi szlachetną dumę i podnosi godność narodową, kształtuje charakter i dźwiga na wyższy poziom typ obywatela.*

Tomasz Wągrowski

## ROK PROFESORA SYLWESTRA KOWALCZEWSKIEGO

W 2010 r. wiele mówiliśmy w klubie o osobie profesora Sylwestra Kowalczewskiego – zasłużonego pedagoga, muzealnika i krajoznawcy. Okazją do wspomnień była 35



rocznica jego śmierci. Kieleccy krajoznawcy, związani od lat naszym Klubem Turystów Pieszych, wyszli z inicjatywą uczczenia tej zasłużonej dla naszego miasta i Towarzystwa postaci. Rozpoczęliśmy od majowej, niedzielnej wycieczki.

Zorganizowaliśmy wędrowkę śladami Sylwestra Kowalczewskiego. Poprowadził ją znany i lubiany w naszym środowisku znakomity przewodnik i krajoznawca, kol. **Tomasz Wągrowski** – wychowanek Profesora. Pierwszym etapem wycieczki było złożenie wiązanki kwiatów i

zapalenie znicza na grobie Profesora, na kieleckim cmentarzu Starym. Później uczestnicy wycieczki powędrowali ścieżkami przez wzniesienia Pasma Posłowskiego, przez piękną dolinę Bobrzy, w której malowniczo rozlokowała się miejscowość Słowik, do węzła szlaków na Paśmie Zgórkim. Tu do szlaku niebieskiego, którym podążaliśmy dochodzi szlak koloru czerwonego, z Chęciny do Kielc. Patronuje mu S. Kowalczewski. Niewielką przełęcz pomiędzy górami nasi krajoznawcy przyjęli nazywać przełęczą Kowalczewskiego. Dalej pomaszzerowaliśmy szlakiem czerwonym przez Zalesie, obok staszycowskich zakładów białogońskich. Na Brusznicy i Grabinie obejrzeliśmy pozostałości robót górniczych. Naszą piękną wędrowkę zakończyliśmy na Karczówce u stóp byłego klasztoru bernardynów z XVII w. (Pisaliśmy o tym w „Przygodniku” nr 114 z czerwca br.)

Następnym zdarzeniem mającym przypomnieć i zapisać w pamięci osobę Sylwestra Kowalczewskiego było odsłonięcie pamiątkowej tablicy ku czci Profesora w Muzeum Historii Kielc, gdzie pierwotnie mieściła się siedziba Muzeum PTK kierowanego najpierw przez Tadeusza Włoszka, a po jego śmierci przez S. Kowalczewskiego. Pomysłodawcami i realizatorami byli kieleccy krajoznawcy związani z Klubem Turystów Pieszych „Przygoda” i Regionalnym Kolegium Instruktorów Krajoznawstwa PTTK, z kol.

Tomaszem Wągrowskim na czele. Dużej pomocy udzielił dyrektor Muzeum Historii Kielc dr Jan Główka. Projektantem tablicy i jej wykonawcą jest artysta rzeźbiarz Sławomir Micek – nasz klubowy kolega.

Uroczystość odsłonięcia tablicy odbyła się **27 listopada br.** Przybyła na nią rodzina Sylwestra

Kowalczewskiego, zaproszeni przez nich goście, spora grupa członków PTTK z prezesem zarządu kieleckiego oddziału Grzegorzem Szczęsnym, przewodnikami świętokrzyskich oraz mieszkańcy Kielc. W uroczystości wzięli też udział instruktorzy krajoznawstwa z terenu naszego województwa oraz przewodniczący Komisji Krajoznawczej ZG PTTK dr Józef Partyka. Uświetniły ją poczty sztandarowe Oddziału Świętokrzyskiego PTTK oraz Szkoły Podstawowej nr 1. Byli obecni także przedstawiciele Szkoły Podst. Nr 2, której dyrektorem (podobnie jak



S.P nr 1) przez pewien czas był prof. Kowalczewski. Zebranych powitał dyrektor Muzeum Historii Kielc, dr Jan Główka, a przepięknie o Profesorze opowiadał Tomasz Wągrowski. Symbolicznego odsłonięcia tablicy dokonali synowie Profesora Janusz i Zbigniew Kowalczewscy. Uroczyste poświęcił ją ks. Mirosław



Cisowski. W imieniu rodziny pan Janusz Kowalczewski podziękował wszystkim, którzy przyczynili się do przypomnienia pamięci ojca i przygotowania tak wzruszającej uroczystości. Po tej oficjalnej części, zebrani wysłuchali prelekcji wygłoszonej przez Zbigniewa Kowalczewskiego na temat korespondencji swego ojca z Aleksandrem Patkowskim, wybitnym działaczem PTK i krajoznawcą. Uroczystość zakończyła symboliczna lampka wina, na którą zaprosiła wszystkich gości rodzina Sylwestra Kowalczewskiego. Bardzo miłym akcentem uroczystości było wydanie reprintu przewodnika „Kielce i okolica” z 1938 r. autorstwa S. Kowalczewskiego. Wydała go Agencja Wydawnicza JP, kierowana przez naszych kolegów Ryszarda Garusa i Jacka Pernala. Uczestnicy uroczystości mogli nieodpłatnie otrzymać egzemplarz tego unikatowego wydawnictwa.

Ponadto w dniu 1 grudnia br. Polskie Radio Kielce nadało audycję red. Marii Bednarskiej o Sylwestrze Kowalczewskim, w której wzięli udział synowie profesora: Janusz i Zbigniew, dr Jan Główka - dyrektor Muzeum Historii Kielc oraz nasi zasłużeni krajoznawcy: Andrzej Rembalski i Tomasz Wągrowski. W trakcie bardzo ciekawej dyskusji przybliżyli słuchaczom wybitną postać Profesora, który zasłużył się naszemu miastu i regionowi. Niemalą rolę w tych wszystkich uroczystościach miał też nasz Klub, choć nie każdy o tym wie i to też warto pamiętać!

Jerzy Pabian

## NOWE WŁADZE KLUBU

W poniedziałek 15 listopada odbyło się zebranie sprawozdawczo wyborcze. Wybrano nowe władze. Zgłaszanie kandydatur trwało bardzo długo. Ustępujący zarząd nie chciał kandydować ponownie. Pomimo podjętych starań, nikogo nie udało się wcześniej zachęcić do pracy w nowym zarządzie. Nikt nie chciał się zdecydować na podjęcie trudu społecznej pracy na rzecz naszej małej wspólnoty. Wśród zebranych też chętnych nie było. Po 2 godzinach gorącej debaty trudnej pracy w zarządzie podjęto się kilka osób. Wybrano **Zarząd Klubu** w składzie:

- Jerzy Pabian – Prezes Zarządu,
- Maciej Toborowicz – Wiceprezes Zarządu,
- Urszula Zychowicz – Sekretarz,
- Anna Hendler – Skarbnik,
- Szczepan Jarosz – Członek Zarządu

i **Komisję Rewizyjną** w składzie:

- Grażyna Dziółko,
- Andrzej Guska,
- Krzysztof Bogusz.

## II RAJD LEGIONOWY

W niedzielę, 14 listopada odbył się II Rajd Legionowy zorganizowany przez KTP „Przygoda”. Pomysłodawcą i głównym jego organizatorem jest kol. **Krzysztof Bogusz**. Wzięło w nim udział tym razem ponad 70 piechurów, ale nie wszyscy wpisali się na listę. Uczestnicy rajdu wędrowali ze Świętej



Katarzyny, przez Grabową, Psary do Bodzentyna i mieli do pokonania około 8 kilometrową trasę. Przebiegała ona po terenach walk armii zaborczych w latach 1914 – 1918 i przemarszu oddziałów legionowych jesienią 1914 r. Uczestnicy Rajdu złożyli hołd poległym żołnierzom, spoczywającym na cmentarzu wojskowym z okresu I Wojny Światowej w Bodzentynie. Zapalili symboliczne światło. Okolicznościową gawędę wygłosił kol. R. Kulak, przewodnik z koła „Bartek”. Również zapalono



znicze i złożono kwiaty pod tablicą upamiętniającą pobyt oddziałów Józefa Piłsudskiego w tej miejscowości.

Na zakończenie rajdu, w gospodarstwie agroturystycznym u państwa Rajtarów w Bodzentynie, zorganizowane zostało spotkanie. Honorowym gościem był pan **Stanisław Wyrzycki**, współautor książki: „Legionowym szlakiem. Z dziejów oddziałów Józefa Piłsudskiego na Kielecczyźnie 1914-1915”. Na uczestników spotkania czekał gorący posiłek, a po nim ognisko i kiełbaski. Czekają również śpiewniki z pieśniami legionowymi. Trzeba było choć kilka zaśpiewać.

W konkursie o tematyce legionowej wzięło udział kilkanaście osób. Najlepsza okazała się kol. Helena Walasek, która do spółki z Jolantą Dytkowską zbierały 10 punktów i wygrały z kol. Wandą Narkiewicz, która w dogrywce wykazała się nieco mniejszą wiedzą i ostatecznie zajęła drugie miejsce. Trzecie miejsce, również w dogrywce, wywalczył sobie kol. Andrzej Toporek. Spotkanie zakończyło się po zmroku. Jego uczestnicy wszyscy razem wrócili wynajętym autobusem do Kielc.

Kol. Krzyśkowi należą się od nas wszystkich słowa najwyższego uznania za tak sprawnie zorganizowaną imprezę, zwłaszcza, że praktycznie wszystko przygotował sam.

Anna Hendler

## KLUBOWE ANDRZEJKI

W klubie „Polonez”, w ostatnią sobotę listopada bawiliśmy się na „Andrzejkach”. Oprócz członków i sympatyków „Przygody” w zabawie uczestniczył miejscowy chór seniorów i grupa mieszkańców



osiedla „Sady”. W sumie na sali było około 60 osób

Tańce przeplatały się z wróżbami, mamy nadzieję, że pomyslnymi dla wszystkich. Pracownicy klubu „Polonez” przygotowały różne zabawy. Sprawilo to, że wszyscy poczuli się jak jedna wielka rodzina. W tym roku mieliśmy jednego Andrzeja, któremu nie zapomniano złożyć życzeń i zaśpiewać „Sto lat”. Solenizant Andrzej Nocuń spisał się dzielnie. Każda z pań chciała choć raz z nim zatańczyć, nie odmawiał. Oczywiście nie obeszło się bez tortu od solenizanta. Na zakończenie były jeszcze wróżby z wosku. Znalazł się również czas dla śpiewaków; wesoło śpiewano turystyczne piosenki przy akompaniamencie gitary kol. Leszka Otwinowskiego.

Zabawa trwała 5 godzin, dla wielu stanowczo za krótko. Opuszczali salę z wyraźnym niedosytem. Dzięki wczesnej porze powrotu niektórzy z uczestników zabawy wybrali się wyspani na niedzielną, klubową wycieczkę, pierwszą w tym roku w zimowej scenarii.

Anna Hendler

## REFLEKSJE PO WYBORACH

Listopadowe zebranie sprawozdawczo-wyborcze naszego klubu skłoniło mnie do kilku refleksji. Piszę to tylko i wyłącznie z myślą o przyszłości KTP „Przygoda”, z którym od kilkunastu lat jestem związany, mam tu wielu przyjaciół i zależy mi na dalszym, prężnym jego funkcjonowaniu.

**Po pierwsze:** Klub o pięknej, wkrótce już 45-letniej tradycji dostał, co wyraźnie objawiło się podczas zebrania małej „zadyszki”. Sytuacja, gdzie o mały włos rozeszlibyśmy się bez wyboru kolejnego zarządu, niestety powtarza się i nie powinna w przyszłości zaistnieć. Jeżeli człowiek należy do jakiejś organizacji lub stowarzyszenia musi mieć świadomość, że powierzane mu będą, przynajmniej od czasu do czasu, związane z tym dodatkowe obowiązki. Sama przynależność do klubu to trochę za mało. Moim zdaniem jest pilna konieczność włączenia się większej, niż tylko zarząd, ilości osób do bieżącej działalności. Jeżeli ograniczymy się tylko

do biernego uczestnictwa w pieszych wędrówkach, obawiam się, że za dwa lata wybory mogą wyglądać podobnie. Nasi koledzy i koleżanki z zarządu zmęczeni nadmiarem obowiązków będą znowu, podobnie jak to miało miejsce w tym roku, starali się pozbyć tego „bagażu”. Całe szczęście, że sytuacja, po wielkich bólach, sama się rozwiązała. Jurek Pabian, długoletni działacz PTTK, wziął na siebie ciężar kierowania naszym klubem, ale w przyszłości, jeżeli nie wykażemy wszyscy większej aktywności, może się już nikt odważny nie znaleźć.

**Po drugie:** Wydaje mi się, że trzeba na nowo przemyśleć i zastanowić się – czego my od przynależności do klubu oczekujemy i trochę uaktualnić dotychczasowe kierunki jego działalności. Czas biegnie, uwarunkowania zewnętrzne zmieniają się i my musimy to uwzględniać. Być może świeższe spojrzenie, atrakcyjniejsze oferty przyciągną do nas trochę młodzieży, bo niestety jako klub starzejemy się z roku na rok. Wiele znów zależy od naszego zaangażowania. Im więcej osób włączy się czynnie do pracy, tym większa szansa powodzenia. Może sytuacja dojrzała do tego by przestać traktować jako swoistego tabu, narzuconego sobie obowiązku organizowania wycieczek w każdą niedzielę. Może mniej, np. dwa razy w miesiącu, ale ciekawiej, w bardziej przemyślany sposób, z ubezpieczeniem i zorganizowanym transportem. Trzeba przy tym uwzględnić narastające kłopoty z przemieszczaniem się dużych 30-40 osobowych grup, bo przejazdy przeładowanymi BUS-ami są niebezpieczne. W klubie mamy tylu doświadczonych piechurów, że chyba można przejść na bardziej spontaniczne organizowanie wycieczek niedzielnych w małych kilkusobowych grupach koleżeńskich. Do skrzyknięcia się wykorzystać nasze comiesięczne zebrania, kontakty telefoniczne lub Internet. Później będzie można zaproponować innym na kolejnym zebraniu mało znaną trasę, opowiedzieć o zwiedzonych obiektach lub ciekawostkach przyrodniczych. Pewnie i zebrania nie będą wtedy takie rutynowe, mało interesujące. Więcej też należałoby organizować spotkań lub projekcji zdjęć z odległych wypraw np. takie jak prezentowali nam w mijającej kadencji zarządu np. D. Rasała, L. Segiet i inni, a może zapraszać też ludzi z poza naszego klubu?

**Po trzecie:** Jeszcze jeden problem, który chciałbym poddać pod rozagę i ewentualnie do przemyślenia - to sprawa przyjęć nowych członków do KTP „Przygoda”. Musi być to proces bardziej przemyślany, a zgłaszający swój akces przynależności powinien być świadom gdzie wstępuje, czego od

niego będzie się oczekiwało, a przede wszystkim powinien się zapoznać z regulaminem funkcjonowania klubu. Dokument ten od ładnych paru lat stał się prawie nieznanym, nawet członkom z wieloletnim stażem przynależności. Dziś zbyt często osoby, które uroczyste przyjęliśmy w swoje szeregi, nie podejmują żadnej działalności turystycznej. Nie opłacają składek, nie ma ich ani na zebraniach, ani na imprezach klubowych. Może bardziej przemyślane działanie w zakresie przyjęć zaowocuje większą aktywnością nowo przyjmowanych członków klubu.

**Po czwarte:** To już sprawa niezależna od samego klubu, ale także mająca spore znaczenie i wpływ na jego pracę. Szkoda, że Oddział Świętokrzyski PTTK przejawia tak małe zainteresowanie naszą działalnością. Dobrym przykładem tego była nieobecność na zebraniu prezesa lub kogoś z zarządu w jego imieniu. Zabrakło, chociaż kilku wyróżnień i podziękowań dla tych najaktywniejszych z ustępujących władz klubu, za ich wysiłek. Nie mieliśmy okazji dowiedzenia się o aktualnych problemach, osiągnięciach oraz planach Oddziału na następny rok, a przecież one powinny także ukierunkowywać naszą bieżącą pracę. Takie podejście zniechęca wielu z członków KTP „Przygoda”, a co gorsze, niektórzy nie czują zupełnie więzi organizacyjnej i zaczynają pojawiać się nawet głosy poddające w wątpliwość sens przynależności do PTTK.

Kończąc, chciałbym tymi kilkoma refleksjami skłonić innych do klubowej dyskusji. Być może nie we wszystkim mam rację, ale to są moje osobiste przemyślenia spowodowane przebiegiem naszego listopadowego zebrania. Uważam, że warto i trzeba, podjąć trochę wysiłku by klub z pięknymi osiągnięciami, mający w swoich szeregach takie osoby jak znakomity krajoznawca T. Wągrowski, doświadczeni i zaangażowani działacze PTTK oraz przewodnicy świętokrzyscy J. Pabian, A. Hendler, J. Leszczyński, K. Bogusz, K. Micorek, L. Segiet, G. Dziółko czy nawet M. Paszkowski, nabrał przed swoim jubileuszem nowych sił i zapału do dalszej działalności, tym bardziej, że jesteśmy akurat w roku 60-lecia powstania PTTK.

Ryszard Łopian

## ROK TURYSTYKI RODZINNEJ

Różne formy turystyki proponowane przez nasze Towarzystwo są szczególnie formą aktywności ruchowej, w której uczestniczyć może cała rodzina. Rodzinne uprawianie turystyki, rekreacji i sportu to wspólna troska o zdrowie i kondycję fizyczną wszystkich jej członków. Ale ściśle wiąże się również

z budowaniem i wzmocnianiem więzi w rodzinie, pogłębianiem wzajemnych relacji, jak również z kształtowaniem się od najmłodszych lat cech i postaw pożądanych w życiu rodzinnym i społecznym. Wspólne uprawianie turystyki wzmocnia poczucie wspólnoty oraz pomaga w tworzeniu atmosfery pełnej miłości, życzliwości i wzajemnego szacunku.

Na podstawie art. 28 ust. 1 pkt. 3 Statutu PTTK, Zarząd Główny PTTK postanowił Rok 2011 ustanowić Rokiem Turystyki Rodzinnej w PTTK (*Uchwała nr 143/XVII/2010 Zarządu Głównego PTTK z 16 października 2010 r.*; w sprawie ustanowienia **Roku 2011 Rokiem Turystyki Rodzinnej w PTTK**)

## **SKŁADKI CZŁONKOWSKIE PTTK W 2011 ROKU**

W dniu 25 września 2010 r. Zarząd Główny PTTK podjął uchwałę (*nr 135/XVII/2010*) w sprawie wysokości składki członkowskiej PTTK za rok 2011 oraz wpisowego do PTTK i opłat za legitymacje PTTK.

Ustalono składkę obowiązującą członków zwyczajnych PTTK w 2011 roku, w następujących wysokościach:

**36,00 zł** - składka normalna za okres od 1 stycznia 2011 roku do 31 grudnia 2011 roku,

**18,00 zł** składka ulgowa za okres od 1 stycznia 2011 roku do 31 grudnia 2011 roku,

**9,00 zł** składka ulgowa za okres od 1 września 2011 roku dla osób płacących składkę ulgową, a wstępujących do PTTK w drugiej połowie roku od 1 września do 31 grudnia 2011 roku,

Składka członkowska wnoszona jest jednorazowo w terminie **do 31 grudnia 2011 roku**.

Uprawnieni do opłacania członkowskiej składki ulgowej są: opiekunowie szkolnych kół PTTK, osoby małoletnie do ukończenia 16 roku życia, młodzież szkolna i młodzież akademicka – do ukończenia 26 roku życia, jedno z rodziców lub opiekun prawny osoby małoletniej opłacający składkę za każde dwie osoby małoletnie (składka rodzinna), emeryci, renciści, inwalidzi i bezrobotni. Uprawnieni do zwolnienia z opłacania składki członkowskiej są: Członkowie Honorowi PTTK, dzieci i młodzież z domów dziecka, zakładów opiekuńczych oraz szkół specjalnych. Udokumentowanie opłacenia składki następuje poprzez naklejenie na legitymację PTTK znaczka określającego termin jej ważności:

- oznaczonego literą **N** oraz terminem ważności 01.01.2011 – 31.03.2012 dla składki normalnej,
- oznaczonego literą **U** oraz terminem ważności 01.01.2011 – 31.03.2012 dla składki ulgowej,
- oznaczonego literą **U** oraz terminem ważności 01.09.2011 – 31.03.2012 dla składki ulgowej półrocznej

- oznaczonego literą **Z** oraz terminem ważności 01.01.2011 – 31.03.2012 dla zwolnionych z płacenia składki.

Ustalono też wysokość wpisowego do PTTK w 2011 r. na 10,00 zł dla osób opłacających składkę normalną, 6,00 zł dla osób opłacających składkę ulgową i 5,00 zł dla osób będących uczniami szkół do poziomu szkoły ponad gimnazjalnej. Kwota wpisowego zawiera opłatę za legitymację i znaczek organizacyjny PTTK.

Jeśli ktoś zgubił legitymację, to wydanie nowej wiąże się z opłatą w wysokości 4,00 zł będącą kosztem wykonania oraz dystrybucji legitymacji przez ZG PTTK. Osoby, które utraciły legitymację, powinny zwrócić się do zarządu macierzystego oddziału o wystawienie nowej legitymacji (duplikatu) i uregulować składki. Zarząd oddziału PTTK może swoją uchwałą odstąpić od pobierania części wpisowego pozostającego w dyspozycji oddziału, ale nie może zwolnić od opłaty za legitymację członkowską.

Osoby, które do dnia 31 grudnia 2010 roku nie opłaciły składki członkowskiej za rok 2010, a nie chcą utracić ciągłości przynależności do PTTK (art.16 ust.1 pkt.2 oraz art.16 ust.2 Statutu PTTK) czynią to przy opłaceniu składki za rok 2011, nie później jednak niż do 31 marca 2011 roku. Osoby te opłacają składkę członkowską za rok 2010 zgodnie z zasadami określonymi uchwałą ZG PTTK nr 10/XVII/2009 z dnia 25 października 2009 roku. Składkę członkowską opłaca się w oddziale PTTK, którego jest się członkiem samodzielnie albo poprzez skarbnika klubu. Miejmy nadzieję, że przyszły rok przyniesie nam mniej problemów w regulowaniu naszych zobowiązań organizacyjnych. Przypominamy też, że legitymacja z naklejonym aktualnym znaczkiem jest równocześnie polisą ubezpieczeniową jej właściciela w TU SIGNAL IDUNA Polska S. A. na imprezach organizowanych przez PTTK.

W sieci sprzedaży Hi-Mountain posiadacze ważnej legitymacji członkowskiej PTTK mogą zaopatrywać się w specjalistyczną odzież i sprzęt niezbędny do uprawiania turystyki po niższych cenach. Przewodnicy turystyczni, piloci wycieczek należący do PTTK oraz przodownicy i instruktorzy PTTK otrzymają 15 proc. rabatu w sklepach tej firmy na terenie całego kraju i w sklepie internetowym. Pozostałym członkom PTTK przysługuje 10 procentowy rabat.

Przysługują nam też rabaty w schroniskach, domach wycieczkowych i stanicach PTTK, ale obiekty te są ostatnio prywatyzowane i raczej mało konkurencyjne w stosunku do innych podobnych obiektów nie petetkowskich.

## WYCIECZKI KTP „PRZYGODA” OD 12.12. DO 09.01. 2011 ROK

L.p.	Data	Trasa	Przewodnik	Miejsce zbiórki
1.	19.12.10 (niedziela)	<b>Klubowa Wigilia</b> Samsonów – Skalna Górka – Kołomań ok. <b>6 km</b>	Urszula Zychowicz	Przystanek MPK linii nr 32 ul. Czarnowska godz.9 <sup>00</sup>
2.	26.12.10 (niedziela)	<b>Świąteczny Spacer</b> Kielce – Pasma Posłowskie - Kielce ok. <b>10 km</b>	Stanisław Chojnacki	Skwer Szarych Szeregów godz. 9 <sup>00</sup>
3.	31.12.10 (piątek)	<b>Sylwester w KTP „Przygoda”</b> Kielce Plac Artystów – Pierścienica ok. <b>4 km</b> i tam ognisko w plenerze	Jerzy Pabian	Plac Artystów godz.21 <sup>15</sup>
4.		<b>Sylwester w KTP „Przygoda”</b> Słowik – Biesak – Przełęcz Łaskawa(ognisko) - Pierścienica ok. <b>7 km</b>	Maciej Toborowicz	Przystanek MPK linii nr 19 ul. Tarnowska bazary godz.20 <sup>25</sup>
5.	01.01. 11 (sobota)	<b>Wycieczka Noworoczna</b> Ameliówka – Klonówka – Masłów ok. <b>10 km</b>	Marcin Klamka	Przystanek MPK linii nr 10 ul. Czarnowska godz. 9 <sup>30</sup>
6.	02.01.11 (niedziela)	Piekoszów – Łaziska – G.Skwarnia – G.Belnia – G.Zielona – Patrol – Słowik ok. <b>12 km</b>	Zbigniew Tatarczuch	Przystanek MPK linii nr.18 ul. Czarnowska godz. 9 <sup>00</sup>
7.	06.01.11 (czwartek)	<b>BUS; Święto Jordanu</b> Kostomłoty nad Bugiem	Jarosław Leszczyński	Zapisy Tel. 41 361 85 60
8.	06.01.11 (czwartek)	Trzcianka – Św. Krzyż – Bieliny ok. 12 km	Anna Hendler	Dworzec PKS, ul. Czarnowska godz.8 <sup>45</sup>
9.	09.01.11 (niedziela)	<b>Śpiewanie Kolęd w Tokarni</b> Sokołów – Dziadowa Góra – Tokarnia – Leśna Góra – Starochęciny – Chęciny ok. <b>12 km</b>	Jarosław Leszczyński	Dworzec BUS, ul. Żelazna godz.8 <sup>50</sup>



„Przygodnik” - Biuletyn Klubu Turystów Pieszych „Przygoda”  
Oddział Świętokrzyskiego PTTK w Kielcach ul. Sienkiewicza 29  
tel. 041 34 459 14, 041 344 77 43

Redagują: Anna Hendler, Jerzy Pabian, wsparcie techniczne: Andrzej Nocuń

